

## Moskwa entuzjastycznie witała N.A. Bułganina i N.S. Chruszczowa



21 hm. Moskwa witała entuzjastycznie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa, którzy powrócili z podróży po Indiach, Birmie i Afganistanie. Z okazji powrotu radzieckich gości w Moskwie odbył się potężny wiec. Na zdjęciu: powitanie N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa na lotnisku.

### Wywózka drewna z lasu — sprawą ogólnopanstwową

**L**ASY naszego województwa zaopatrują w surowiec drzewny ogromną ilość załadunków przemysłowych i kopalni. Drewno z naszego województwa stanowi bowiem poważny odsetek całej ilości drewna, uzyskiwanej w kraju. Dlatego też każdy procent wykonania planów wyrebu i wywózki drewna przez nasze leśnictwo ma ogromne znaczenie dla przemysłu. Tymczasem województwo koszalińskie w IV kwartale br. dostarczyło państwu zaledwie 60 proc. planowanej ilości drewna. Wszystko przy tym wskazuje, że plan kwartalny nie został wykonany.

Największą winą za ten stan spada na prezydium GRN, które biurokracyjnie, bez dokładnej analizy możliwości poszczególnych gospodarstw, rozdzielały na kazy wywozowe. Wskutek tego plan wywozu drewna nie został wykonany i zalegamy z wywozem wielu m<sup>3</sup> drewna. Musimy więc dołożyć wszelkich starań, aby dług ten wyrównać i nie tylko wykonać i przekroczyć plan I kwartału 1956 roku, lecz również uregulować nasze zaległości.

Będzie to możliwe jedynie wtedy, gdy prezydium GRN zajmą się energiczniej sprawą wywózki drewna. Jest to tym łatwiejsze, że Prezydium Woj. RN wydało zarządzenie polecające rozliczenia chłopów z obowiązku wywózki drewna z lasu, na równi z obowiązkowymi dostawami zboża. Prezydium GRN wykonując tę uchwałę, nie powinno jednak stosować jej mechanicznie i bezdusznie, lecz dokładnie badać przyczyny, dla których chłop nie wywiózł przypadającej na niego ilości drewna. Trzeba pamiętać o tym, że nieprzemysłowe stosowanie kar administracyjnych wywoła tylko rozgoryczenie.

Wiele do zrobienia mają tutaj organizacje partyjne w gromadach. Warto, aby instruktorzy KP omówili sprawę wywózki drewna wspólnie z towarzyszami w gromadach, wskazali na jej wielkie ogólnopanstwowe znaczenie, zainicjowali współzawodnictwo między gromadami itp. Trzeba doprowadzić do tego, aby organizacje partyjne czuły się bardziej odpowiedzialne za wykonanie planu wywózki przez chłopów z ich gromad.

Do rozliczenia chłopów trzeba przystąpić natychmiast m. in. i dlatego, że w I kwartale 1956 r. nakazy wywozowe otrzymają już nie ci chłopcy, którzy z różnych przyczyn nie wykonali przypadającego na nich planu w IV kwartale br. Trudno więc będzie wprawić te nowe zasady w życie, jeśli prezydium GRN nie będą wiedziały, którzy z chłopów zalegają, a którzy swój plan wykonali.

Dużo pomóc tutaj może agitacja poprzez radiowęzły, wydawanie błyskawic przez ZMP, a przede wszystkim zaś indywidualne rozmowy i mobilizowanie przez organizację partyjną opinii gromady przeciwko najbardziej opornym.

Komitety powiatowe partii nie powinny także tracić z oczu — jak jest dotychczas — tej ważnej sprawy.

Więcej należy również zwrócić uwagi na spółdzielnie produkcyjne, uczestniczące dotychczas w wywoźce w sposób daleko niedostateczny.

W spółdzielniach trwają obecnie przygotowania do rozliczeń rocznych. Warto przy tej okazji wskazać członkom na źródła dodatkowych zarobków, jakie przynosi spółdzielniom wywóz drewna z lasu. Warto przekonać o tym członków spółdzielni produkcyjnych i wpłynąć na nich, aby każda wolna para spółdzielczych koni pracowała w lesie, przyczyniając się do wykonania planu, jednocześnie przynosząc spółdzielni dodatkowy dochód.

Trzeba pamiętać o tym stale, że na nasze drewno czeka wiele kopalni, papierni i innych zakładów przemysłowych.

### 9-16 stycznia br. Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej W Koszalinie utworzono Woj. Komitet Obchodu Tygodnia

W związku ze zbliżającym się Tygodniem Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej odbyła się z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego narada przedstawicieli partii, rad narodowych i organizacji masowych. Podczas narady powołano Wojewódzki Komitet Obchodu Tygodnia, na czele którego stanął przewodniczący WKFN Edward Chmielewski. Komitet ustalił już częściowo program imprez, które zorganizowane zostaną z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Tak np. w miastach, zakładach pracy i gromadach naszego województwa wywołano nie zostaną odczyty o tematyce związanej z życiem bratniego narodu, kina wyświetlać będą filmy produkcji CSR a ekspozycja „Domu Książki” zorganizuje wystawę dzieł autorów czeskich i słowackich.

Ponadto 14 stycznia przewiduje się spotkanie ludności Koszalina z posłem na Sejm Maciejem Elczewskim — uczestnikiem wycieczki do Czechosłowacji.

### PARTIA OCZEKUJE, ŻE WEZMIESZ CZYNNY UDZIAŁ W Dyskusji nad projektem planu 3-letniego w swoim zakładzie pracy.

## Zastanów się:

- jak podnieść wydajność pracy
- jak pomóc w twoim zakładzie pracy w uruchomieniu wszystkich rezerw produkcyjnych
- jak lepiej wykorzystać maszyny

## List ZG ZMP do młodych robotników

**WARSZAWA.** W związku z 10 rocznicą zainicjowania przez Iódkich ZWM-owców „młodzieżowego wysiłku pracy” Zarząd Główny ZMP opublikował list do młodych robotników. W liście tym czytamy między innymi:

„Jesteśmy w trakcie dyskusji nad projektem planu w każdym zakładzie. Po raz pierwszy jesteś nie tylko jego realizatorem, ale i twórcą. Partia oczekuje, że weźmiesz czynny udział w tej dyskusji.

Czy zastanawiałeś się już nad tą sprawą? Czy myślisz o tym, jak podnieść wydajność pracy, jak pomóc w twoim zakładzie w uruchomieniu wszystkich rezerw produkcyjnych, jak lepiej wykorzystać maszyny, oszczędzać każdy grosz i każdy kilogram surowca?

Jednym z najważniejszych zadań jest opanowanie i wprowadzenie do naszych zakładów pracy nowej techniki. Od ciebie i twoich kolegów wymaga to wyższych

kwalfikacji, lepszego poznanie maszyny. Zastanów się także nad wprowadzeniem usprawnień, nowych metod w swojej pracy.

Chodź o to, abyście ty i twoi koledzy podjęli tę dyskusję i byście wspólnie na naradach, zebraniach ZMP-owskich zastanawiali się nad tymi sprawami. Wasze uwagi, wnioski i propozycje zgłoście komisji, która opracuje plan 3-letni waszego zakładu”.

### Rozliczenia w spółdzielniach produkcyjnych

## Zlikwidowano wszelkie zadłużenia

W dniu 22 bm. członkowie RZS Słosinko jako pierwsi spółdzielcy pow. miastckiego podzielili dochody.

Spółdzielnia całkowicie wywiązała się ze swych obowiązków wobec państwa, oraz zlikwidowała wszelkie zadłużenia z lat ubiegłych. Sukces ten jest w dużej mierze zasługą dobrze pracującego zarządu. Dlatego też, członkowie RZS jednomyślnie, ponownie wybrał Bolesława Rudnika przewodniczącym spółdzielni oraz Stanisława Buclawę i Józefa Pietrulię członkami zarządu.

Na uznanie zasługuje należyte przygotowanie zebrania, dzięki czemu wywiązała się ożywiająca dyskusja nad zatwierdzonym planem finansowo-gospodarczym spółdzielni. Członkowie wskazywali w niej na liczne nie wykorzystane rezerwy gospodarstwa jak np.: możliwości zwiększenia hodowli macior i owiec, dalszy wzrost wydajności z ha itp. oraz domagali się uwzględnienia ich wniosków w planie gospo-

# Naród polski z całych sił popiera konsekwentnie pokojową politykę zagraniczną ZSRR

FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA MARSZAŁKA SEJMU PRL J. DEMBOWSKIEGO WYGLOSZONE NA IV SESJI RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

**DRODZY TOWARZYSZE!**  
 Pragnę w imieniu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przekazać gorące pozdrowienia wam, drodzy koledzy, członkowie Rady Najwyższej ZSRR, rządowi ZSRR oraz całemu narodowi radzieckiemu. Uczucia przywiązania i braterstwa, jakie ożywiają naród polski, płyną z głębi serca naszego ludu pracującego, który nigdy nie zapomni że narody radzieckie, ich armia zwycięska wyzwoliły nasz kraj z obcego jarzma, że synowie Kraju Rad przelewali krew za wolność naszą i waszą.

Cieszymy się, że dzięki zaproszeniu Rady Najwyższej ZSRR delegacja nasza miała możność bliższego zapoznania się z osiągnięciami waszego wielkiego i pięknego kraju.

**TOWARZYSZE!**  
 Historia ostatniego dziesięciolecia naszej ojczyzny związana jest najsłabiej z historycznym zwycięstwem państwa socjalistycznego nad faszystym w drugiej wojnie światowej. Wiadomo, że zwycięstwo to zmieniło gruntownie całą sytuację międzynarodową. Powstał nowy układ sił w skali światowej, wzmocnił się ogromnie obóz pokoju i postępu. Wyzwolenie dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej narody weszły na nową drogę, przystąpiły do budowy nowego życia na podstawie rewolucyjnych przeobrażeń społecznych.

Na tę nową drogę wstąpił również nasz kraj. Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej lud polski ujął w swe ręce władzę państwową, wprowadził ustroju demokracji ludowej i

przystąpił do budowy socjalizmu.

Olbryzmie znaczenie dla budownictwa socjalistycznego w Polsce ma fakt, że pierwsze państwo socjalistyczne dzieli się z nami po bratersku swoimi doświadczeniami, udziela nam swej bezinteresownej pomocy, udostępnia nam swój wielki dorobek w dziedzinie gospodarce, technicznej, naukowej.

Stosunki między Polską a Związkiem Radzieckim znalazły swój wyraz i utrwalone zostały w układzie o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i ZSRR z dnia 21 kwietnia 1945 roku. Pragnieniem naszego narodu jest, by współpraca z ZSRR pogłębiała się nieustannie, obejmowała coraz szersze dziedziny. Polskie masy pracujące wiedzą, że przy wydanej pomocy radzieckiej powstała pod Krakowem Huta im. Lenina; że to pomoc radziecka fachowców, inżynierów i techników odegrała wybitną rolę w budowie naszego przemysłu.

Naród polski zdaje sobie jednak sprawę, że dalszy rozwój myślny rozwój budownictwa socjalistycznego zależy zarówno od własnego wysiłku twórczego polskiego ludu pracującego, jak i od pomocy wzajemnej i współpracy ze wszystkimi krajami obozu socjalizmu i pokoju. Naród polski rozumie, że siła i wartość naszego obozu, braterska solidarność i bezinteresowna współpraca narodów budujących socjalizm, jest nieodzownym warunkiem zwycięstwa pokoju na świecie.

Dokończenie na str. 2

## Przodujący ludzie



**FELIKS** Lewandowski przyszedł do Słupskich Fabryk Mebli prosto ze wsi, bez żadnych kwalifikacji. Rozpoczął pracę w oddziale maszynowym.

— Z początku oczywiście było trudno — mówił tow. Lewandowski — ale bardzo dużo pomógł mi majster tuż. Pozorski. Za jął się mną naprawdę bardzo serdecznie. No, a ponieważ starałem się... Tow. Lewandowski w maszynowni pracuje do dzisiaj, obecnie jest już wysokokwalifikowanym frezerem. Przeciętnie wykonuje 280 proc. normy. Dużo też pracuje społecznie. W związku ze zbliżającym się dyskusją nad projektem planu pięcioletniego w SFM, tow. Lewandowski przygotował już kilka swoich wniosków. Najważniejszy z nich — zdaniem tow. Lewandowskiego — to niezwłoczne utworzenie podręcznych magazynów działowych, dzięki czemu uniknie się przez stojów i niepotrzebnej straty czasu w pracy.



### Przemysł lekki wykonał plan

Zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Lekkiego po wykonaniu na 10 dni przed terminem planu rocznego dadzą do końca roku dodatkowo 2 mln metrów tkanin bawełnianych, 1,8 mln metrów tkanin jedwabnych, 300 tysięcy metrów tkanin wełnianych, 360 tys. par obuwia, 2,4 mln sztuk wyrobów dziewiarskich.

Do największych budowli planu 6-letniego w resorcie przemysłu lekkiego należą Zabrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego. Pierwsza część zakładów rozpoczęła normalną produkcję w II kwartale br. Druga część zakładów znajduje się jeszcze w budowie.

Na zdjęciu: fragmenty oddziału samoprzajnie obrabkujących.



- Str. 2 — O słabościach, które mogą i powinny być przezwyciężone — Henryk Nordon;
- Str. 3 — Komitety członkowskie w GS — Leszek Foszcz;
- Str. 3 — List do Redakcji — Idźcie za moim przykładem;
- Str. 4 — Tygodniowy doświadczenie młodzieżowe — „Razem młodzi przyciągacie”.



## O słabościach, które mogą i powinny być przewyciężone

**G**ŁÓWNA słabością w pracy związków zawodowych jest to, że w sze rokim wachlarzu zagadnień, nie uwzględniały one dostatecznie zasadniczego problemu jakim jest współzawodnictwo, wzrost wydajności pracy, a co za tym idzie, wzrost zarobków robotników i szybsze podniesienie stopy życiowej załóg.

Zarządy okręgowe w wielu wypadkach zajmowały się sprawami drobniejszej wagi, co powodowało, że uciekały im z pola widzenia zagadnienia zasadnicze. Anemiczne dyskusje na posiedzeniach prezydów, niewyciąganie z nich odpowiednich wniosków — wszystko to sprawiało, że omawiane sprawy nie ulegały większej poprawie. Np. Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego trzy razy wysłuchał sprawozdania rady zakładowej przy Fabryce Cukierków „Pomorzanka” w Słupsku, lecz rada zakładowa nie otrzymała żadnych wskazówek, które by pomogły usprawnić pracę związkową.

Niektóre prezydium okręgowie nie doceniają roli i znaczenia posiedzeń plenarnych. Odbijają się one bardzo rzadko, co powoduje, że plenum nie kieruje pracą okręgu, nie wytycza głównych kierunków pracy, przez co zatracą swój właściwy charakter i znaczenie. Jest to również powodem zaniku odpowiedzialności plenum za całokształt pracy okręgu. Nie pozwala to na pogłębienie kolektywnej pracy i przeczy zachowaniu demokracji wewnątrzwiązkowej.

Aktyw związkowy nie zda je sobie niejednokrotnie sprawy z tego, jak wielkie znaczenie polityczno-gospodarcze ma właściwe zorganizowanie współzawodnictwa pracy. Szczególnie zarysowało się to w wielu zakładach, gdzie akty dwustronne potraktowane zostały formalnie. Np. w Rejonie Młynów Gospodarczych w Wałczu, odbito po prostu formularz dwustronnej umowy o długofalowym współzawodnictwie w 25 egzemplarzach i wpisywano tylko nazwiska pracowników poszczególnych zakładów pracy — bez żadnej głębszej analizy i uwzględnienia specyfiki danego zakładu. W wielu zakładach całkowicie pominięto podstawowe ogniwa jakie stanowią grupy związkowe. Doprowadziło to do spłylenia całej pracy, do wyciągania ogólnikowych wniosków, bez koncentrowania uwagi na zasadniczych zagadnieniach.

W pracy związkowej występuje więc jeszcze duży formalizm. Dyrektywy partii i CRZZ, mówiące o przejęciu do wyższych form współzawodnictwa, jakimi są akty dwustronne, były często wypaczone. Zarządy okręgowe, bez analizy specyfiki gospodarczej i politycznej, poszły w tym samym aktem dwustronnym do wszystkich zakładów. Nie wzięły one pod uwagę składu załóg, faktu, że robotnicy wywodzą się często z drobniomieszczaństwa, że dopiero niedawno przeszli do produkcji, niejednokrotnie nie brały pod uwagę pracy rad zakładowych i aktywności członków związków zawodowych. Zamiast rozwijać niższe formy współzawodnictwa, przystąpiły mechanicznie do zawierania aktów dwustronnych. Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Drzewnego i Terenowego ubolewał, że nie podpisano aktu dwustronnego w Dravskich Zakładach Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. W rzeczywistości zawarcie aktu dwustronnego było niemożliwe, ponieważ nie istniało w nich współzawodnictwo, a organy związku nie przejawiały prawie żadnej działalności.

Jeszcze gorzej wygląda sprawa kontrolowania przez załogi realizacji umów o

współzawodnictwie. Najczęściej kontrolę przeprowadzał wąski kolektyw dyrekcji i rad zakładowych bez udziału grup związkowych i komisji strukturalnych — jak to miało miejsce w browarze Polczyn Zdrój i szeregu innych zakładach.

Często są jeszcze wypadki, że administracja nie stwarza dobrych warunków do rozwoju współzawodnictwa pracy przez właściwe i terminowe zaopatrzenie w surowce i materiały, usprawnienie organizacji pracy. Powoduje to niejednokrotnie przestoje w produkcji. Najgorzej pod tym względem przedstawia się sytuacja w zakładach przemysłu terenowego w Wałczu, Sianowie i innych. W tym pionie przemysłu najsta biej też rozwija się współzawodnictwo, bowiem administracja i organizacja związków nie przejawiają większej troski o właściwe zorganizowanie go.

Administracja nie wykonuje niekiedy swoich zobowiązań wobec załóg, szczególnie jeśli chodzi o poprawę warunków socjalno-bytowych, kulturalno-oświatowych i bhp. Zarządy okręgowe wielokrotnie stwierdzały te fakty, ale przechodziły obok nich obojętnie. Również organizacje partyjne nie zajmowały w tych sprawach właściwego stanowiska. Wydział Ekonomiczny KW nie potrafił dotychczas ustosunkować się do lekceważącego nieraz stosunku administracji do załóg.

Przyczyny słabości związków zawodowych tkwią przede wszystkim w tym, że wiele organizacji partyjnych nie potrafi należycie pokierować pracą ogniw związkowych. Istniejące zespoły partyjne przy każdym okręgu zbyt powierzchownie analizują pracę związkową i nie udzielają dostatecznej pomocy.

Omówiliśmy dorobek współzawodnictwa w przemyśle i występujące jeszcze słabości po to, aby nasze partyjne organizacje mogły ostrzeż spojrzeć na pracę związków zawodowych i wypracować

lepsze formy kierowania nimi.

Niemale zadania stoją obecnie przed związkami zawodowymi w realizacji uchwały KC w sprawie włączenia załóg do dyskusji nad projektem planu 5-letniego.

Od tego, o ile organizacje partyjne potrafią wciągnąć związki zawodowe do aktywnej współpracy, zależne będą w dużym stopniu wyniki dyskusji nad planem 5-letnim. Nasze organizacje partyjne winny obecnie lepiej zacieśnić więź z załogami, lepiej poznać ofiarnych i oddanych pracowników, a najlepszych ludzi z produkcji i inteligencji technicznej przyjmować w poczet kandydatów partii.

Zadania, jakie stawiamy sobie w nowej 5-latec, są duże. Zrealizowanie ich wymagać będzie wszechstronnego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Będzie to gwarancją pokonania wielu trudności w realizacji zadań nowej pięcioletki.

**HENRYK NORDON**  
z-ca kier. Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Koszalinie

## Jubileusz pracy scenicznej Marii Dulęby



W dniu 19 bm. odbył się w Teatrze Polskim w Warszawie jubileusz 50-lecia pracy scenicznej znakomitej artystki dramatycznej Marii Dulęby. Uroczystość odbyła się po przedstawieniu „Domu Kobiet” Nałkowskiej. Artystka została odznaczona Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Na zdjęciu: przemawia w imieniu Prez. MRN w Krakowie, poseł na Sejm PRL Bolesław Drobner.

## Załogi zakładów pracy naszego województwa przystępują do dyskusji nad projektem planu 5-letniego

Ostatnio na poszerzonym posiedzeniu egzekutywy organizacji partyjnej przystąpił w Uście aktyw partyjny, związkowy oraz kierownicy, propagandowej, koordynacyjnej i oddziałowej.

21 bm. na zebraniu poświęconym podsumowaniu współzawodnictwa, zapoznano załogę z tematami najbardziej istotnymi, nad którymi należałoby się głębiej zastanowić w czasie dyskusji, a więc: nad mechanizacją transportu wewnętrznego, który jest „piętą achillesową” w zakładzie, nad mechanizacją oddziałów najbardziej pracochłonnych i likwidacją tzw. wąskiego gardła produkcji.

Dwa dni po tym zebraniu egzekutywa organizacji partyjnej i rada zakładowa uzgodniły terminy zebrań grup związkowych, w czasie których odbierane będą i rejestrowane wnioski z poszczególnych grup.

Do chwili obecnej wnioski jeszcze nie wpłynęły, ale wśród załogi toczy się żywa wymiana zdań, zwłaszcza na temat zagadnień bhp i bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Wzrost aktywności robotników Koszalińskich Zakładów Roszarniczych w ostatnim kwartale br. przejawiający się w wykonaniu o 10 dni przed terminem planu (gdzie dotychczas przeważnie nie były one w pełni realizowane) pozwala przypuszczać, że potrafią oni również włożyć wiele cennej inicjatywy w dyskusję nad planem pięcioletnim.

(BF)

## (10) Co myślisz o dzisiejszym numerze gazety?

1. Jaka problematyka zainteresowała Cię najbardziej?

2. Co chciałbyś zmienić, albo czym uzupełnić gazetę?

3. Czy odczułeś brak informacji?

Jakiej?

4. Które artykuły podobały Ci się najlepiej?

5. Czy nasunęły Ci się jakieś inne uwagi?

Jeśli chcesz, podaj nam:

Imię i nazwisko

zawód

adres

(Wypełnij rubryki, wytnij i wyślij do Redakcji „Głosu Koszalińskiego”, Koszalin, ul. A. Lampe 20, z dopiskiem na kopercie „Ankieta”).

## Naród polski popiera z całych sił konsekwentnie pokojową politykę zagraniczną ZSRR

**Dziękujemy za listy**

Polska Ludowa wniosła swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju na świecie. Sejm Polski — jako wyraziciel woli narodu — jeszcze w grudniu 1950 roku uchwalił ustawę o obronie pokoju. Daleko od granic kraju — w Korei i Wietnamie, Kambodży i Laosie przedstawiciele polski pracują na rzecz pokoju w Międzynarodowych Komisjach Neutralnych. Ten wkład Polski w dzieło utrwalenia pokoju łączy się z wysiłkami Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i wszystkich krajów naszego obozu w kierunku rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych ze wszystkimi narodami. Polska Rzeczpospolita Ludowa uczestniczy w pracach ONZ i innych organizacjach międzynarodowych. Szeroko rozwijamy i popieramy bezpośrednie kontakty kulturalne, jak również wymianę delegacji parlamentarnych. Jeszcze nigdy nie było w Polsce tylu delegacji zagranicznych, jak w ostatnich latach.

Naród polski popiera z całych sił konsekwentnie pokojową politykę zagraniczną Związku Radzieckiego oraz wita z głębokim zadowoleniem kroki podjęte w ciągu ostatnich miesięcy przez rząd Związku Radzieckiego,

mające na celu utrwalenie wzajemnego zaufania pomiędzy narodami. Cieszymy się, że wysiłki ZSRR, idące w tym kierunku, zostały uwiecznione poważnymi sukcesami.

### SZANOWNI I DRODZY TOWARZYSZE!

Niech mi będzie wolno w imieniu Sejmu polskiego oraz całego naszego narodu przekazać Wam gorące i szczerze życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w Waszej twórczej pracy, w Waszej ofiarnej walce o pokój i zacieśnienie więzów przyjaźni pomiędzy narodami.

W walce o pokój, o postęp, o wolność i niepodległość narodów, naród polski iść będzie w pierwszych szeregach, wierny swej narodowej tradycji, wierny myśl i duchowi największych Polaków — Kościuski i Dąbrowskiego, Waryńskiego i Dzierżyńskiego, którzy życie swoje oddali sprawie swojego narodu i sprawie całej ludzkości.

Naród polski święci w tym roku pamięć i dzieło Adama Mickiewicza, poety i bojownika nieśmiertelnej chwały. Pragniemy podziękować narodowi radzieckiemu za jego serdeczny, bogaty udział w tym święcie naszego narodu. Przyjaźń naszych narodów była marzeniem i tęsknotą naszych wieszczów narodowych: waszego Puszkina i naszego Mickiewicza. Byli oni zwłastunami przyjaźni i braterstwa wszystkich narodów. Walcząc o pokój świata — spełniamy ich wolę.

**NIECH ŻYJE WIELKI NARÓD RADZIECKI — OSTOJA POSTĘPU I POKOJU NA ŚWIECIE!**

**NIECH ŻYJE I ZACIEŚNIA SIĘ WIECZNA PRZYJAŹŃ NARODU POLSKIEGO Z NARODAMI ROSYJSKIM, UKRAIŃSKIM, BIAŁORUSKIM, LITEWSKIM, ZE WSZYSTKIMI BRACIMI NARODAMI WIELKIEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!**

**NIECH ŻYJE POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE.**

## Wpływają pierwsze wnioski

W Koszalińskiej Fabryce Mebli wpływają już wnioski w związku z dyskusją nad planem pięcioletnim. M. in. robotnicy Wieczna i Chyła poddają pod rozwagę możliwość zorganizowania pracy w zakładzie na dwie zmiany. Będzie to możliwe do zrealizowania po uruchomieniu własnej siłowni.

Ożywiona dyskusja toczyła się wśród robotników w dniu 23 bm. w czasie przerwy śniadaniowej, nad możliwościami podwyższenia produkcji, wykorzystania parku maszynowego, wykrywania rezerw produkcyjnych, wykorzystania odpadów do produkcji ubocznej itp.

Widać więc, że tymi problemami załoga żyje na co dzień, a nie tylko od zebrania do zebrania.

W dniu 28 bm. odbędzie się zebranie aktywów, a do 15 stycznia 1956 roku przewiduje się doprowadzenie do końca dyskusji nad planem we wszystkich działach zakładu.

15 lutego 1956 roku odbędzie się ogólne zebranie załogi, na którym toczyć się będzie dyskusja nad wnioskami, które wpłynęły i zostały uwzględnione w nowych planach. Po przyjęciu ich przez załogę nastąpi uroczyste podpisanie planów.

**W MHD „zapomniano”**

Pion koszalińskiego handlu MHD, zarówno artykułami

spożywczymi jak i przemysłowymi, całkowicie zapomniał o dyskusji nad planem 5-letnim.

Nic nie zrobili tu podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe. I tak np. sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w MHD — artykułami spożywczymi, tow. Ragan tłumaczy się tym, że Centralny Zarząd MHD nie przysłał jeszcze wskaźników produkcyjnych. Tym samym tłumaczy się dyrektor MHD — artykułami przemysłowymi — Wasilkiewicz.

Uważamy, że fakt ten nie usprawiedliwia towarzyszy z dyrekcji, podstawowych organizacji partyjnych i rad zakładowych przy MHD artykułami spożywczymi i przemysłowymi. Wiele jest spraw do rozwiązania i powinny być one omawiane nawet przed przysłaniem wytycznych z Centralnego Zarządu MHD.

## Zaoszczędzą poważne sumy

Nad projektem planu pięcioletniego rozpoczęli już dyskusję pracownicy i robotnicy Zakładów Remontowo-Montażowych Przemysłu Mleczarskiego w Chelmoniewie. W naradzie, która odbyła się 17 bm. wziął udział aktyw gospodarczy i społeczno-polityczny oraz brygadziści.

Kierownictwo oraz załoga w oparciu o wskaźniki kosza lińskiego zjednoczenia mleczarskiego, przeanalizowały swoje możliwości produkcyjne w zakresie usług. W dy-

skusji robotnicy podali wiele cennych pomysłów, szczególnie w dziedzinie postępu technicznego i racjonalizacji oraz zmniejszenia kosztów własnych.

I tak na wniosek technika Władysława Sikorskiego, już około 15 stycznia włączony zostanie do produkcji w Zakładach Mleczarskich w Koszalinie kombajn kazeinarski, skracający cykl produkcyjny 8-kratnie i eliminujący zupełnie pracę ręczną przy produkcji kazeiny. Wprowadzenie w roku przyszłym nowego zacisku do konwii pomysłu tokarza Czesława Antkowiaka i Władysława Sikorskiego pozwolił zakładowi mleczarskiemu w naszym województwie zaozczędzić setki tysięcy złotych i wiele ton cennego surowca. Proponowany przez Jana Komorowskiego nowy sposób cynowania konwii już w najbliższym czasie umożliwi duży oszczędności importowanej cyny i lepszą jakość wykonanych prac, a wprowadzenie do produkcji pod koniec roku 1956 nowych urządzeń do cynowania również pomysłu Komorowskiego przyniesie poważne oszczędności. Majster Michał Trębacz podał sposób właściwego wykorzystania odpadów.

Obecnie w poszczególnych wydziałach i na stanowiskach roboczych trwa dyskusja i robotnicy wysuwają dalsze wnioski dotyczące usprawnienia zaopatrzenia, bhp itp.

Uchwale KC PZPR poświęcone było również jedno zebranie podstawowej organizacji partyjnej, ale jak dotychczas, członkowie partii zbyt mało włączają się jeszcze do dyskusji nad projektem planu pięcioletniego.

D-4



Z problemów IV Plenum KC PZPR

# Komitety członkowskie w GS

**G**MINNE spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” stanowią najpowszechniejszą formę kooperacji. Z nadwyżek finansowych wygospodarowanych przez GS-y w wielu wsiach powstały takie placówki, jak izby porodowe, piekarnie, masarnie, wy pożyczalnie sprzętu domowego, punkty krawieckie itp. Szczególnie duże osiągnięcia mają w tej dziedzinie GS: Wałcz, Złotów, Jastrowie i inne.

W niektórych jednak GS województwa koszalińskiego istnieją jeszcze poważne braki i niedociągnięcia, wynikające ze złej pracy zarządów i słabego udziału aktywistów w kierowaniu gminnymi spółdzielniami. Regułą jest, że tam, gdzie komitety członkowskie nie przejawiają dostatecznego zainteresowania pracą GS — źle zaopatrywane są sklepy, powstają manka, plany nie są wykonywane itd.

**O**D kilku już lat GS Dęboleka (pow. Wałcz) nie zaopatruje podległych sobie sklepów w chleb, tłumacząc się brakiem piekarni. Chłopi wsi Plecnik np. zmuszeni są jeździć do chleba aż do odległego o 17 km Wałcza. A sprawę można było już dawno załatwić w porozumieniu z PZGS w Wałczu, który dysponuje samochodami ciężarowymi; gdyby zarząd GS z prezesem Trojanowskim na czele więcej interesował się potrzebami chłopów, a nie troszczył tylko o własne premie. W sklepach tego GS brak chleba, ale w Dębolece np. otworzono gospodę, w której poza wódką prawie niczego innego dostać nie można.

Na interwencję chłopów, protestujących przeciwko awanturze wywoływaną przez notorycznych pijaków, gospoda dwukrotnie już była zamykana. Zarząd GS nie liczy się jednak z opinią gromady i gospodę ponownie uruchamia. Bo przecież na wódcę robi się obroty. A komitet członkowski, który przecież powołany jest przede wszystkim do kontroli działalności zarządu, do reprezentowania interesów członków, którzy go wybrali, nie zajął w tej sprawie zdecydowanego stanowiska.

**W** GS Lipka członek zarządu do spraw handlu, Gliwa, dla odmiany odrzuca bez uzasadnienia wszelkie wnioski aktywnie pracującego komitetu członkowskiego, zmierniejąc do poprawy zaopatrzenia i uzdrowienia atmosfery w GS. Zarząd PZGS wie o tych faktach, ale nie wiadomo dla czego nie interweniuje jednak. A PZGS przede wszystkim powinien walczyć o wzrost autorytetu komitetów członkowskich i wyciągać surowe konsekwencje w stosunku do tych zarządów GS, które nie liczą się ze zdaniem komitetów.

Pisaliśmy na początku, że GS-y są najpowszechniejszą i najprostszą formą kooperacji, że zadaniem ich jest również wyrabianie u chłopów społecznego stosunku do problemów swojej wsi. Czy takie stanowisko, tolerowanie lekceważącego stosunku członka zarządu GS do zaleceń komitetu członkowskiego pobudza aktywność chłopów? Oczywiście nie! Dlatego też PZGS powinien zająć się tą sprawą i pouczyć wiceprezesa Gliwę, że postępowaniem swoim łamie statut GS i wyrządza niepowetowane szkody sprawie rozwoju spółdzielczości na wsi. Skutkiem takiego stosunku powstają nadużycia w GS, np.: samowolne podwyższenie cen na towary przez sklepowych, spółdzielnia nie liczy się z potrzebami konsumentów itp. Prowadzi to wszystko do

zamiany GS w „prywatne przedsiębiorstwo” zarządu.

W gminnych spółdzielniach istnieją organizacje partyjne. Od nich szczególnie można żądać stania na straży praworządności, demokracji, ścisłego przestrzegania statutu przez zarządy GS. Organizacje partyjne, członkowie partii w GS powinni ostro reagować na tego rodzaju fakty nieliczenia się z opinią członków. Organizacje partyjne przede wszystkim powinny surowo potępiać takie metody kierowania, jakie stosuje się np. w GS Lipka, a w stosunku do członków partii zatrudnionych w GS i postępujących niezgodnie ze statutem GS, wyciągać konsekwencje partyjne. GS-y przecież, to nie tylko sprawa obrotów handlowych, to również sprawa aktywizacji mas członkowskich, wyrobienia w nich nawyków zespołowego działania. A więc GS-y są również, jak określono na IV Plenum „pomostami” między indywidualnymi chłopami a spółdzielczością produkcyjną. I to „pomostami” bardzo ważnymi.

**D**ODANE przez nas przykłady bez troski zarządu o powierzony mu odcinek pracy, nieprzebieganie statutu, lekceważenie zdania członków, reprezentowanych przez komitet członkowski, są między innymi skutkiem zdarzającego się jeszcze narzucania prezesów GS z powiatu. A przecież dobrych oddanych sprawie spółdzielczości społeczników nie brakuje ani w Lipce, ani w Dębolece. Ludzi tych trzeba jednak wychować spośród najbardziej aktywnych członków komitetów członkowskich. Trzeba pomóc im w pierwszym okresie, a pro-

blem płynności kadr zostanie usunięty.

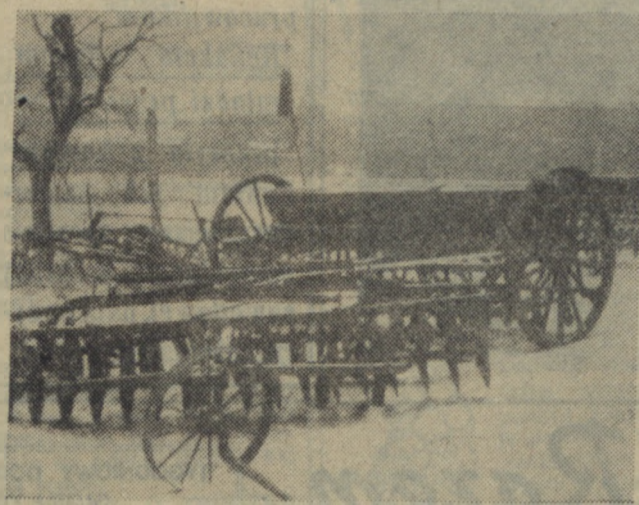
**W** TYCH gminnych spółdzielniach, gdzie komitety członkowskie współpracują z zarządem, chłopów nie narzekają na złe zaopatrzenie. Gospodarka GS Złotów, Wałcz czy Jastrowie przynosi dochód, sklepy zaopatrzone są w pełny asortyment towarów, a wszelkie braki są natychmiast usuwane. Przykładem może być komitet członkowski przy sklepie w Mielecinie (GS Człopa). Członkowie komitetu łącznie z przewodniczącym Henrykiem Cichockim biorą czynny udział przy rozdziale towarów na sklepy, wspólnie z zarządem sporządzają zamówienia, odbierają towar, uczestniczą w remanentach. Współpraca ta wychodzi na dobre obu stronom.

Kiedy np. do sklepu dostarczono jeden gatunek mąki, ale po różnych cenach, komitet członkowski natychmiast sprostował nie dopatrznie. Stanął również w obronie sklepowej ob. Julii Cieślak, którą bez istotnej przyczyny zamierzano zwolnić z pracy PZGS w Wałczu.

Piszemy o sprawach dobre wszystkich znanych, ale niestety, nie zawsze w życiu przestrzeganych. Dlatego też powtarzamy jeszcze raz: warto pomyśleć o wychowaniu nowych kadr spółdzielczych w komitetach członkowskich. Chłopi muszą czuć się gospodarzami spółdzielni i poczuwać się do współodpowiedzialności za jej gospodarkę. Bez aktywnego udziału komitetów członkowskich i pomocy ze strony organizacji partyjnych, niemożliwy jest dalszy rozwój spółdzielni. Od samych chłopów zależy w dużym stopniu, czy spółdzielczość „Samopomocy Chłopskiej” spełniä zadania.

LESZEK FOSZCZ

## KRYTYKA przez obiektyw



Czyje to narzędzia tak zabezpieczono na zimę? Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Dębolece tow. Michał Nawrot twierdzi, że należą do POM Mirosławiec, ale przez cały rok pracowały na polach spółdzielni. Warto więc okazać więcej troski o społeczne dobro, bo w przyszłym roku siewniki będą przecież znowu potrzebne.

## List do Redakcji

### Idźcie za moim przykładem

Ja, Władysław Gierczak, zamieszkały w Bobrowicach (powiat Sławno), wzywam wszystkich chłopów naszego powiatu by poszli za moim przykładem i wstąpili do spółdzielni produkcyjnych w swoich wsiach.

Do Bobrowic przyjechałem w 1954 roku z województwa kieleckiego i osiedliłem się na 7-hektarowym gospodarstwie. Państwo przyszło mi z pomocą jako nowoosiedlonemu. Odremontowałem zabudowania i do prowadzłem do porządku swoją gospodarkę. Obecnie, choć mam prawo korzystać nadal z ulg dla nowoosiedlonych i nie ciąży na mój gospodarstwie żadne obowiązki wobec państwa, zdecydowałem się wstąpić do spółdzielni produkcyjnej z pełnym wkładem gospodarczym, gdyż widzę tam lepszą przyszłość.

We wsi mojej istnieje od dawna spółdzielnia produkcyjna. Przygłodałem się gospodarce spółdzielców, często rozmawiałem z nimi o ich pracy i życiu, i to przekonało mnie, że jest im lepiej gospodarować zespołowo,

niż mnie indywidualnie. Za moim przykładem poszli inni chłopcy jak Nietrzepiel i Zerała, którzy razem z mną osiedlili się w Bobrowicach. Mam nadzieję, że po bilansie przystąpią do spółdzielni pozostali chłopcy z naszej wsi.

Znam wszystkie uchwały państwa dotyczące pomocy dla chłopów, dobrze też przyswoiłem sobie IV Plenum KC i widzę, że partia i rząd wskazują nam właściwą drogę podniesienia produkcji rolnej i dobrobytu pracującego chłopstwa.

Członkowie partii! Nam przede wszystkim powin na leżeć na sercu sprawa umocnienia istniejących spółdzielni i organizowania nowych. Na nas, aktywistach partyjnych, spoczywa obowiązek świecenia przykładem, podążania za sobą innych, i o tym obowiązku nie zapominajcie.

WŁADYSŁAW GIERCZAK  
wieś Bobrowice

## Specjaliści do rolnictwa

### Spotkanie po kilku miesiącach

Kilka miesięcy temu pisaliśmy, że tow. Wincenty Kończak, pracownik umysłowy banku w Człuchowie na własną prośbę pragnie przejść do pracy w rolnictwie, ponieważ posiada odpowiednie przygotowanie rolnicze. Odnajdmy go teraz i zobaczymy gdzie obecnie pracuje.

Tow. Kończak skierowany został do POM Człuchów na stanowisko rejonowego agronoma. Przydzielono mu pod opiekę spółdzielnię produkcyjną w Głędowie. Zapytany o obecną swoją pracę, warunki materialne i samopoczucie, tow. Kończak odpowiedział: „Długie lata pracy biurowej oderwały mnie częściowo od spraw rolnych. Nie przeszkadza mi to jednak dobrze spełniać nowe obowiązki. Staram się służyć radą i pomocą spółdzielcom i chłopom indywidualnym, zyskując ich zaufanie, i praca w RZS Głędowie układa mi się jak najlepiej. Warunki materialne mam obecnie lepsze niż w banku.”

Pytamy jeszcze tow. Kończaka o najbliższe plany.

— No cóż — mówi z uśmiechem — ponieważ RZS, w którym pracuję leży niedaleko Człuchowa, radzimy obecnie ze spółdzielcami nad założeniem na własną ogrodu warzywniczego, przez co Człuchów zostanie lepiej zaopatrzony w świeże warzywa. A poza tym chcemy również na własną zwiększyć areal uprawy kukurydzy do 10 ha. Myślę także o zwiększeniu hodowli i wielu innych przytechnych dla spółdzielni sprawach. Czy je w pełni zrealizujemy to pokaże przyszłość.”

Ponieważ tow. Władysław Hryniewicz, dyr. POM Człuchów oraz sekretarz KP tow. Władysław Konieczny są z pracy tow. Kończaka zadowoleni, my możemy na zakończenie tylko życzyć tow. Kończakowi spełnienia jego ambitnych zamierzeń.

A. Omilianowicz

## G. BAKŁANOW V Powikłana sprawa (szkic)

I wszystko to się robi po to tylko, aby wyjaśnić czy były powody zwolnienia oszusta, który chciał się umebłować na koszt państwa.

Anciferow podniósł brwi i rzekł: — Widzicie, w piśmie, o którym wspomnieliście, nie ma wcale mowy o bezpodstawnym zwolnieniu, natomiast przytoczono w nim fakty drugiego rzędu, których wyjaśnienie mnie właśnie zlecono. — Był on dotknięty zastrzeżeniami, że wykonana przez niego praca jest bezmyślna i chciał, swoją drogą ukłuć Korzenia. — No, oczywiście, macie całkowite prawo napisać do naczelnego komitetu (gławkom), aby mi nie wypłacono za miękki wagon.

Korzeń w mlg się spostrzegł, że rozmawiają dwoma różnymi językami. Zrozumienie sprawy, tak jak on ją pojmował, obce było dla urzędnika, który tu po to przyjechał, żeby stwierdzić istnienie nadwyżek surowca i materiałów. A przecież pracował on w najlepszej wierze, rzetelnie i drobniostkowo sprawdzał, grzebał od rana do nocy w papierach, a ponadto zdany był na różne niewygody, połączone z przebywaniem w przepięknym hotelu. Ten wyjazd służbowy nie był dla niego ani przyjemny, ani też wesoły, choć też miał wszelkie dane stwierdzić, że za darmo państwowego chleba nie zjada. Wrócił on potem do naczelnego komitetu, przedstawił swoje wyniki, zrodziło się znowu o tego jeszcze jedna, niepotrzebna absolutnie nikomu rezolucja i cena tego wyniesie prawie dwa tysiące rubli. Stracone pieniądze, tylko nie wiadomo, kto ma stratę pokryć, dlatego, że wszystko jest formalnie dobrze zrobione i księgowość zatwierdzi wypłatę awansem. Bo gdyby się tak zagubił gdzieś bilet, wtedy już księgowość nie uznałaby przejazdu miłym

wagonem — tylko twardym. Tu jednak jest wszystko w porządku.

Ludzie, którzy przychodzili do fabryki w celu wyjaśnienia i kontroli, byli i dobrzy i uczciwi i ani jeden z nich nie okazał chęci przyjęcia z pomocą Iwaszkowowi. Tym niemniej jednak wszyscy oni, biorąc rzecz obiektywnie, (jakże lubił to słowo Czwilichin), pomogli Iwaszkowowi zagmatwać naprawdę jasną zupełnie sprawę. Sprawa zagmatwała się istotnie do niemożliwości. Kiedy popróbować wyjaśnić Anciferowowi, że istnieje bezpośredni związek między jego przyjazdem a owym zwolnieniem, ten tylko ramionami potrząsa.

Korzeń poczuł, że już mu sił brak. Na dobitkę w ostatnim czasie było u niego niedobrze coś z sercem. Przedtem miał serce zdrowe i nawet nie czuł, że je posiada, teraz natomiast dawało ono znać o sobie, jak tylko się zdenerwował.

Wśród mnóstwa listów, przychodzących codziennie do redakcji gazety, był też i list Iwaszkowa. Przytoczone w nim fakty brzmiały dość przekonująco, a jeden z nich zmuszał do wyłączenia baczonej uwagi kierownika wydziału. Iwaszkow pisał, że przy każdej wypłacie premii dla pracowników, a dzieje premii bierze dyrektor. A dzieje się to tak, że otrzymujący premię udaje się do gabinetu dyrektora i tam w cztery oczy oddaje mu jedną trzecią. Dlatego też premiuje się zawsze tych samych ludzi: krewnych (Federenko) i przyjaciół (Wiedornikow), „Oczywiście — i tu zaczął się zastrzeżenia Iwaszkowa — trudno jest to wszystko sprawdzić, skoro te zechy dzieją się bez udziału świadków. Sądzić jednak należy, że gdyby ludzie nie obawali się następstw, znalazłby się

na pewno tacy, którzy by mogli to wszystko potwierdzić.”

„To dziwne — pomyślał kierownik wydziału — skoro nie ma świadków, więc od kogo się on o tym dowiedział. Czyżby i on był w ten sam sposób premiowany i teraz, rozgniewawszy się...”

Przeczytał jeszcze raz Oskarżenie rzucone mimochodem tak, jakby między innymi i tak też, jak by chciał na wszelki wypadek, kiedy by mogła później zająć tego potrzeba, wycofać się, mówiąc: „Przecież ja nie twierdziłem i nie nalegałem, ja prosiłem tylko o zbadaanie”. Kierownikowi wydziału nie podobano się zakończenie listu.

„Uważam wszystkie anonimowe doniesienia jako objaw tchórzostwa — pisał Iwaszkow — sam gardzę nimi i dlatego uważam za swój obowiązek podpisać się”. Następowal pełen wywjasów podpis. Obowiązek... po te głosne słowa? Po co zwykli wypadki otaczać niemal aureolą heroizmu? Kierownik wydziału był doświadczonego dziennikarzem, intuicją przeczuł, że tu coś nie jest w porządku. Tak, tylko, że intuicja, to jeszcze nie dowód. Sam nie mógł zbadać tej sprawy na miejscu, wysłał więc współpracownika Rakityna. Rakityn niedawno ukończył fakultet dziennikarski, pracował pierwszy rok w gazecie i marzył o jakimś samodzielnym zadaniu, przy którego rozwiązaniu mógłby się odznaczyć. Kierownik rad by się podzielić swoimi obawami z Rakitynem, nie chciał jednak narzucać mu swojego zdania. To tylko zaznaczył:

— Taka jest zasada: kiedy badacie jakakolwiek bądź sprawę, tak postępujcie, jakbyście wchodzili do nieznanego mieszkania. Wszystko oglądajcie: zarówno to, co gospodarz chciałby wam pokazać, jak też i to, co chciałby przed wami ukryć. Kiedy tak postąpicie, wtedy dopiero ustalcie swój sąd, nigdy wcześniej.

Rakitynowi podobały się te uwagi. On też tak sobie przedstawia swoją rolę. Bedzie bezstronny, jak sędzia, wszystkich wysłucha, tylko nie pozwoli nikomu, aby go w czymkolwiek przekonywał. Gdy tak my-

ślał, w tym też czasie rysował mu się w wyobraźni obraz działacza gospodarczego Korzenia: silny, o mocnej budowie, sztycha tusta, do goła wygolona, połykająca głowa, bluza wełniana z nakładanymi kieszeniami, ciasno na brzuchu zacisnięty szeroki pas.

Rakityn poczuł się radośnie zaskoczony, kiedy po przyjeździe do fabryki i spotkaniu z dyrektorem, spostrzegł, że Korzeń jest naprawdę — tak jak przewidywał — silny, ma do goła ogoloną, błyszczącą się głowę. Nie miał tylko bluzy i pasa. Ale to koniec końców nie mogło zmienić sprawy.

Wysyłając Rakityna, kierownik wydziału uprzedził go, żeby do tej historii z premiami, o której napisano tylko luźno i mimochodem, i którą również trudno będzie sprawdzić, zabrał się dopiero na końcu. Trudności pociągały nawet Rakityna. Zdawało mu się, że podola tej sprawie. Dał do przeczytania pismo sekretarzowi organizacji partyjnej, Czwilichin przeczytał pismo i zmieszał się.

— Widzicie sami — rzekł — u nas były już sygnały któreśmy zresztą w odpowiednim czasie rozpatrzymy...

Wyjął z kasy pancерnej teczkę z protokołem posiedzenia komitetu partyjnego i pokazał go korespondentowi. Tym razem pokazał go jako dokument dowodowy.

— A co się tyczy partii, to się po prostu wierzyc nie chce — Czwilichin popatrzył pytająco na Rakityna. Widział w nim nie dwudziesto-dwuletniego człowieka, mogącego łatwo się omylić, a przedstawiciela prasy, rozporządzającego zapewne wiadomościami, których nie zna on, Czwilichin.

Majster, Miron Matwiejewicz Wiedornikow, nie dziwił się wcale, kiedy mu przyniesiono do jego działu wiadomość, że chce z nim rozmawiać korespondent. Wprawdzie dotąd jeszcze nie rozmawiał on z korespondentami, ale z opowiadania innych wiedział, że korespondenci interesują się zawsze wnikliwie produktynymi a potem po swym obędzie piszą w gazecie artykuły.

(d. c. n.)



Przez lądy i morza



Studentki i wykładowcy rzeźby Centralnego Instytutu Sztuk Pięknych w Chinach, przebywający na praktyce w ośrodku wyrobów porcelanowych w prowincji Kiangsi w kraju.



Indonezyjski taniec charakterystyczny.

## Nam również przysługuje prawo głosu

**C**ODZIENNIE rano przychodzimy do zakładu, pracujemy osiem godzin i z poczuciem dobrze wypełnionego obowiązku, wracamy do domu. Jesteśmy zadowoleni, gdy robota nam dobrze pójdzie, złości nas, gdy coś nie udaje się. Z miną poważnych, dorosłych ludzi, odbieramy wypłatę. Dumni jesteśmy z tego, że potrafimy zapracować na siebie. Nie bez słuszno-

ści, nazywają nas gospodarzami.

Do naszych gospodarskich uzurpatorów odwołano się partia. Uchwala Komitetu Centralnego oddaje pod ogólną dyskusję projekty planu pięciu letniego w zakładach pracy. Mamy zastanowić się, co uczyniliśmy w planie sześciolatecznym. Mamy przeanalizować przyczyny, które powodowały, że efekty pracy nie zawsze były najlepsze i co w związku z tym proponujemy na przyszłość: jak wykorzystać maszynę, jak zorganizować sobie robotę, by nie tracić niepotrzebnie czasu, jakie usprawnienie wprowadzić do maszyny czy całego działu lub zakładu.

Jak grzyby po deszczu, wyrosły młodzieżowe brygady produkcyjne. W koszańskiej i słupskiej fabrykach mebli, w Spółdzielni Mechaników Samochodowych, w parowozowniach Słupska, Białogardu, Szczecinka, bazach rybackich w Kołobrzegu, Darłowie, Uście, POM-ach, PGR-ach na terenie całego województwa. Młodzież stanowi poważną część załóg pracowniczych i cieszy nas to osiągnięcie.

Rozpala się dyskusja nad założeniami pięcioletniej. Zaliczają głos inżynierowie, technicy, majstrowie, robotnicy. Czy wśród nich może brzmieć głos młodych? Wydaje się to nieprawdopodobne. Przemyślimy więc jeszcze raz wyniki swojej pracy, a na pewno znajdziemy coś, co można ulepszyć. Powiedzmy o tym towarzyskom prac, wspólnie z nimi zdecydować o swoim planie. Idźcie przeciw o dobro nas wszystkich.

Wszystkim swoim  
Czytelnikom i współpracownikom

Redakcja »Razem  
młodzi przyjaciele«

przesyła z Nowym  
Rokiem jak najserdeczniejsze życzenia  
pomyślności w pracy  
zawodowej, nauce i życiu osobistym

# Razem

TYGODNIOWY DODATEK MŁODZIEŻOWY  
„GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

## młodzi przyjaciele

### Gazy łzawiące przeciwko dzieciom

**L**UDNOŚĆ Cypru od wielu lat walczy przeciwko brytyjskiemu uciskowi kolonialnemu. Walczą młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety. Walczą o wolność swego kraju i dzieci cypryjskie. W najrozmaitszy sposób wyrażają protest przeciwko obcemu panowaniu i pragnienie, aby kraj ich stał się wolny.

Nie mogąc uporać się z rosnącym ruchem wolnościowym, władze brytyjskie na Cyprze skierowały swój „święty gniew” przeciwko dzieciom. W prasie zachodniej ukazują się często fotografie, na których ujrzeć można młodych chłopców prowadzonych przez żołnierzy angielskich. Nieraz można zobaczyć jak 12 — 14-letni chłopczyk ze skrepowanymi rękami prowadzony jest przez całą zgraję żołnierzy uzbrojonych od stóp do głów.

To dotarła do nas nowa wiadomość, która musi wywołać oburzenie u każdego cywilizowanego człowieka.

W porcie Kerenia oddziały brytyjskie użyły gazu łzawiącego przeciwko dzieciom, które zorganizowały strajk szkolny. Przy pomocy bagnatów i gazu łzawiącego zapędzono uczniów z powrotem do budynku szkolnego.

A w tym samym czasie pewni politycy angielscy nie posiadają się z oburzenia gdy usłyszą parę słów prawdy o kolonializmie angielskim.

Agencja Reutersa podaje z Cypru, że w dniu 18 bm. odbyły się tam masowe demonstracje w związku z pogrzebem zastrzelonego przez angielskiego oficera młodego Cypryjszaka Moukosa, krewnego biskupa Makariosa.

### Sprostowanie

W komunikacie o rozstrzygnięciu konkursu na nazwę dodatku młodzieżowego i najlepszą korespondencję zawierającą postulat pod jego adresem mylnie podano imię jednego z uczestników. Zdobywcą IV nagrody jest kol. Marian Gliniewicz ze Słupska, a nie jak podano Stanisław Gliniewicz.

### Harcerska zima pod znakiem szturm na odznaki

**C**ZY zima praca w drużynie harcerskiej może być ciekawa? Może i to jeszcze jak. Śnieg, lód, czy to nie wystarczy do wypełnienia przyjemnymi zajęciami niejednego popołudnia? Zamiast siedzieć w domu, lepiej przeciw wyjść na pole i urządzić, ot, choćby szturm fortecy.

Zbudowana ze śniegu i lodu warownia jeży się basztami obronnymi, strzelnicami. Wewnątrz znajdują się składy „amunicji”. W murach przebiega „nieprzyjaciel”. Trzeba zdobyć jego siedzibę, zmusić go do kapitulacji, wziąć „jeńców” lub wymienić ich.

Można też ująć w ręce zrobotnioną przez siebie żagle, przypiąć do butów żyłwy i gnać z wiatrem w zawody. Jeśli ktoś woli narty, to proszę bardzo, niech pokaże, czy umie jeździć na jednej nartce, zbudować tobogan (rodzący sanek dla przewiezienia osoby, która uległa nieszczęśliwemu wypadkowi), przeprowadzić przez rów, potok, tropić po śladach na śniegu lisa.

Kiedy mamy wolny dzień, wystarczy zwołać okoliczne drużyny lub zastępy i urządzić codzienną wycieczkę na nartach, sankach, na przykład do „bieguna północnego”. Ciekawa będzie wycieczka do leśniczego, z rybami na połów ryb w przerebli.

Bogaty jest program harcerskiej zimy 1955—56. Obejmuje on zarówno zajęcia

## Łaskawy znalazca proszony o zwrot na adres: młodzież

**C**OŻ to za zguba, której właściciel ukrywa się pod tak ogólnym i nieformalnym mianem „młodzież”? Czy jeśli naprawdę młodzież coś zgubiła, to może to odnaleźć i zwrócić jej? Może to po prostu zwykły kawał?... Chwilczkę cierpli-

wości. Najpierw kilka wyjątków z listów, które nadeszły do redakcji.

— „Droga Redakcjo. Ratusz młodzież Polczyna! Aż ciarki rozbijają się po plecach po przeczytaniu tych paru słów. Czyżby jakaś wszczęta przez nieznaną sprawców akcja wyniszczania młodych obywateli Polczyna? Czytajmy dalej.

„Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Polczynie zapomniało, że w tym mieście jest młodzież, która nie ma gdzie spędzać zimowych wieczorów. Brak jest świetlicy miejskiej. Młodzież szuka rozrywki w wódce, co doprowadza do rozwoju chuligaństwa”.

I drugi list.  
„W PGR Dalewo (pow. Drawsko) znajduje się piękna świetlica. Jest ona jednak nieczynna. Istnieją ogromne możliwości pracy w świetlicy, ale dyrekcja zespołu PGR Drawsko w ogóle nie interesuje się wychowaniem młodzieży”.

Wreszcie taki obrazek.  
PGR Trzcinnno. Świetlica. Na ścianach aktualne hasła, przypominające, że kroczymy ku socjalizmowi. Równym rękami biegają ku scenie krzesła. Z boku stoliki. Przy drzwiach błyszczący świeżym lakierem stół ping-pongowy. W sali pusto. Jakiś młodzieniec jednym palcem wydobywa z klawiszy pianina zapomnianą już prawie melodię „Symphonie”. Pałacego się papierosa położył na pianinie. We wsi nudzą się jego koledzy. Siedzą w domu, ziewają, klną.

Nie ma nic gorszego nad taką właśnie chwilę. Płakać się chce. Robić coś obojętnie co, byle nie patrzeć tępo przed siebie. Myśli wracają do bardziej lub mniej odległych wypadków, wybiegają w przyszłość, inną niż rzeczywistość. Iluż młodych ludzi przeżywa takie własne momenty. Znajdą ich goryczy autorzy przytaczanych listów, mieszkańcy Trzcinnno. I gorycz tę nierazko przepiją z wódką lub piższą; ratujcie nas.

Nie obrażajcie się, młodzi czytelnicy, ale pozwólcie za pytać: kto, kogo i przed czym? Bo pomyśleć sami — czy nas, których liczy się na tysiące, nie stać na godziwe zorganizowanie sobie życia tak, by przyjemne połączyć z pożytecznym? Dano nam do ręki wielki atut — samodzielność. Powiedziano nam: jesteście pokoleniem, mającym zastąpić starszych, pokazać, co potraficie.

Potrafimy cuda zrobić — to fakt, najtęższe głowy zapędzić w tak zwany „kozi róg”, wydać zwycięską bitwę pogłębioną o słabość i niechęć człowieka. Ale stać nas, niestety, i na to, aby sięgnąć z założonymi rękoma, wbić wzrok w czynniki wyższe i z uporem manlika powtarzać: pomóżcie.

Nie trzeba nas prowadzić za rączkę, grzecznie ostrzec przed leżącym na drodze kamieniem, bo można się skaleczyć w nogę.

Koledzy z Polczyna, Dalewa, Trzcinnno i innych miejscowości: jeśli świetlica nie tętni życiem, to czy trzeba

oskarżać o to radę narodową, dyrekcję zespołu? Czy to tak trudno zebrać się w małym choćby kolektywie, naradzić się i w efekcie tego — uczynić świetlicę kipiącym ogniskiem życia? Chyba nie. Czy to tak trudno poszperać po bibliotekach, wyciągnąć ciekawe książki, odnaleźć zagubione melodie i wypełnić nimi wieczorną ciszę, zorganizować miejskie czy gromadzkie mistrzostwa ping-pongowe, szachowe, nauczyć się prowadzenia ciągnika, zmajstrować miniaturowe maszyny? Nie ma potrzeby wyliczać tysiąca innych możliwości. Leżą prawie na drodze, wystarczy się schylić.

Boimy się nieraz. Czego? Prawdopodobnie tego, że cze ka nas duża praca organizacyjna, trudności. To przecież przyjemniej i lżej mieć spokojną głowę, nie martwić się ewentualnymi przeszkodami. Rzecz jednak w tym, że niedługo w takim odrośnięciu można żyć. Otwierają się dwie drogi: jedna każe nam zakasać rekawy i włączyć się do rzetelnej pracy, drugą stoczyć się w atmosferę nierządki chuligańskiej.

Czego trzeba, aby nie wkroczyć na drugą drogę? Niedużo. Przede wszystkim inicjatywę, a później zapał i rozsądek. Wielu z nas zgubiło tę inicjatywę i nie chce jej szukać. Ogłaszamy zatem: zginęła inicjatywa. Łaskawy znalazca proszony o zwrot na adres: młodzież.

P. S. Swoją drogą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Polczynie-Zdroju mogłoby oddać do użytku młodzieży jakiś lokal. Z listu wynika, że potrafiłaby ona urządzić w nim dobrą świetlicę.

### Uśmiechnij się



— Tak więc, towarzysze, nasze zebranie w sprawie walki z chuligaństwem potrwa tak długo, dopóki ten chuligan nie pójdzie sobie z ulicy.



— Niestety, meza nie ma w domu, ale może pan zaczeka na niego w jadalni?

### Dwugłos o dodatku

Zofia Mularz  
Barwice

Wiesław Maza  
Złotów

**Z** WIELKĄ radością czytam nasz tygodniowy dodatek młodzieżowy. Muszę stwierdzić, że znajduję w nim to, czego nadaremnie szukałam do tej pory w innych gazetach. Wszystko w tym dodatku jest ciekawe i interesujące. Bardzo ucieszyłam mnie piosenka „Szewczyk”, której melodię znalazłam, ale słów nie mogłam dostać. W ogóle o każdym artykule mogłabym napisać coś pozytywnego.

**C**HCIAŁBYM zwrócić uwagę na niezbyt szczęśliwie dobraną tematykę dodatku młodzieżowego. Ja uważam, że sprawy młodzieży nie obracają się wokół chuligaństwa, choć jest to obecnie problemem palącym i ważnym. Jest wiele innych spraw interesujących młodzież. Dwa pierwsze numery były moim zdaniem słabsze, numer trzeci jest znacznie lepszy. W dodatku trzeba uwzględnić szeroko postulat młodzieży województwa.



„TWORZY” POMYSŁ



# O matkach, żłobkach... i godz. 16

## „ZASWIADCZENIE

Niniejszym zaświadcza się, że dziecko Z. Z. przebywa w żłobku od godz. 7 do 16.00... w związku z tym, do godz. 16.00 dziecko należy zabrać ze żłobka".  
 (pieczęć podłóżna Prez. MRN Żłobek Dzielnicowy Nr 2 w Koszalinie ul. Zwycięstwa 32).

Do jednego z przedszkoli koszalińskich, pracująca matka przyprowadza 5-letnie dziecko. Kierowniczką przedszkola oświadcza jej, że dziecko musi być odebrane do godz. 16.00. Po tej godzinie za dziecko nie odpowiadają. Nie pomagają wyjątkiem matki...

Lekcje skończono. Dzieci matek pracujących przyszły do obszernej, widnej świetlicy. Za chwilę dostaną obiady, a później — odrabianie lekcji, grę i zabawę itp. Czas szybko mija. Wreszcie padają słowa — „Godzina 16.00, dzieci do domu”. Złataną matką pedzi po dziecko. Jest godz. 16.20. Dziecko stoi zmęczony na ulicy i czeka.

„Towarzyszu kierowniku, proszę o zwalnianie mnie z pracy codziennie o godz. 15.45 gdyż do godz. 16.00 muszę

odebrać dziecko ze żłobka". Zdziwiony kierownik tłumaczy zdenerwowanej matce, że nie ma podziału id.

Praca zawodowa kobiety i matki nie dziwi już dziś nikogo. Setki tysięcy kobiet pracuje na różnych stanowiskach. Stało się to możliwe dzięki temu, że państwo zapewniło kobiecie opiekę nad jej dzieckiem. Są różne formy tej opieki. Jedną z nich to: żłobki, przedszkola i świetlice. Matka pracuje spokojnie, jeśli dziecko jej znajduje się pod fachową opieką.

Mógłby ktoś powiedzieć, że to wszystko nie jest niczym nowym, że są to sprawy ogólnie znane, że nie ma potrzeby wylamywania otwartych drzwi. Niestety — przysłowiowe „drzwi” zostały tylko nieco uchylone — a do pełnego otwarcia jeszcze daleko, przynajmniej dla niektórych. Prawdy ogólne nie dotarły jeszcze bowiem do Wydziału Oświaty i Wydziału Zdrowia Prezydium MRN w Koszalinie.

Niejedną pracującą kobietę zadaje pytanie — czy w wydziałach tych pracująca ludzkie, czy bezmyślne manekiny? Czy żłobki, przed-

szkola, świetlice muszą być czynne tylko do godz. 16.00? Czy kobieta pracująca może znaleźć się równocześnie w zakładzie pracy i w placówce, w której jest jej dziecko? Przecież żaden zakład pracy nie zgodzi się codziennie zwalniać pracownicę, by w porę odbierać dziecko, a wino domo chyba kierownikom wymienionych wydziałów, że większość zakładów i instytucji pracuje do godz. 16.00.

Jesteśmy w jakimś błędnym kole. Żądamy, by ósmo godzinny dzień pracy był w pełni wykorzystany — i słusznie żądamy, ale nie stawiamy przesłanek ku temu. Pomyślmy jak kobieta ma sobie zorganizować zajęcia od godz. 16.00, jeśli poza tym korzysta ze stołówek przyzakładowej, która czynna jest tylko do godz. 16.30.

A jednak rozwiązanie tego problemu nie należy wcale do najtrudniejszych. Właściwie zrozumiano wydane w tej sprawie zarządzenia w innych miastach w Polsce, gdzie żłobki, przedszkola, i świetlice czynne są 9 lub 10 godzin, tj. do godz. 17 a nawet 18. W ten sposób umożliwiono matkom zjedzenie obiadu oraz pozyczenie niezbędnych zakupów.

Warto, aby i w naszym mieście wprowadzono ogólnokrajowe zwyczajne, a wówczas poważna bolączka kobiet koszalińskich zostanie zlikwidowana.

D-c

## Nowy skład Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego

Przed kilku dniami odbyło się w Koszalinie plenium Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego. W obradach uczestniczyli między innymi: I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Koszalinie tow. Orłowski, sekretarz KM tow. Górski oraz przewodniczący Prez. MRN tow. Gryz. Uczestnicy plenium wysłuchali sprawozdania przewodniczącego Prez. MRN z realizacji miejskiego pro-

gramu Frontu Narodowego oraz dokonali wyboru nowych członków plenium Miejskiego Komitetu. Między innymi plenium za nie wywiązanie się z obowiązków odwołało ze stanowiska przewodniczącego Prezydium MK Józefa Chomiszczaka, a na to miejsce powołało Aleksandra Pietryka. Po dokonanych zmianach skład Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego przedstawia się następująco: przewodniczący Aleksander Pietryk, z-ca przewodniczącego Tomasz Clupek, sekretarz Zbigniew Górski, członkowie: Fleta, Górski, Gryz, Iskrzycki, Jarzącki, Kiss-Orski, Koziół, Panlucy, Rostropowicz, Skrzypczyński, Stachowiak, Zajkowski i Zdrojewski.

## Z przygotowani do wojewódzkiej imprezy noworocznej

## Kraina baśni czeka na dzieci

W Liceum Ogólnokształcącym przy ulicy Stalingradzkiej w Koszalinie już od kilku dni panuje niecodzienny ruch. Spotykamy tam plastyków koszalińskich w roboczych kitlach mocno załadowanych pedagogów, „złatańskich” członków komitetu organizacyjnego i o czymś orajaco dyskutujących pracowników Wydziału Oświaty Prezydium Wol. RN. Próbujemy nawiązać rozmowę, ale wszyscy wołają: „przyjdźcie w najbliższych dniach, to zobaczycie i usłyszycie”. Ba, nie my już chcemy wiedzieć o niej tu dzieje. Wreszcie udało się nam złapać jednego z organizatorów i dowiadujemy się że...

„Ale lepiej oddajmy głos na szermu rozmówcy. „Przygotowujemy centralną imprezę noworoczną dla dzieci województwa koszalińskiego. Przez sale i korytarze szkoły w ciągu 9 dni t. j. od 28 bm. do 5 stycznia przewidziano 6 200 dzieci z miasta Koszalina i z powiatów: Białogard, Kołobrzeg, Koszalin, Świdwin i Szczecinek. Dzieci z innych powiatów będą się bawić w Słupskim Domu Harcerza. Mieliśmy wiele kłopotów, ale wybrnęliśmy z nich”.  
 Nasz rozmówca znikł nagle w labiryntie korytarzy. Bez przewodnika więc wybrał się do gmachu Liceum.

Widzieliśmy piękna salę zabaw, salę bajek, strzelnicę, karnawałowe czapki i wiele jeszcze innych niespodzianek. Nie będziemy jednak zdradzać wszystkich tajemnic, gdyż prynci czar niespodzianki. Dzieci same zobaczą te wszystkie cuda.

Zyczymy naszym młodym przyjaciółom wesołej zabawy i przy okazji przypominać, kiedy biorą udział w imprezie dzieci z miasta Koszalina: 28. XII, br. o godz. 9, szkoła nr 1, a o godz. 15 — szkoła nr 1 i 2, 29. XII, o godz. 9 — szkoła nr 5, a o godz. 15 — szkoła nr 3, 31. XII, o godz. 9 szkoła nr 6. 1. I. o godz. 9 szkoła nr 4. 5 i 7. 3. I. o godz. 9 Szkoła Ćwiczeń TPD a o godz. 15, szkoła nr

## IRONIKA PARTYJNA

### UWAGA SŁUCHACZE WUM-L

W dniu 28 bm. odbędą się zajęcia dla słuchaczy II roku.

Od godz. 15-17 — seminarium z ekonomii politycznej socjalizmu — „Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu”.

Od godz. 17-19 — wykład na temat „Kategorie materializmu dialektycznego”.

**Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR** zawiadamia, że w dniu 28 bm. o godz. 15, w sali Prezydium Woj. RN odbędą się odczyt lektora KC na temat: **„WALKA O OBNIŻKĘ KOSZTÓW WŁASNYCH”.**

W dniu 29 bm. o godz. 16 w sali odczytowej Ośrodka przy ul. Zwycięstwa (gmach KM PZPR) odbędzie się odczyt lektora KC na temat: **„AKUMULACJA KAPITAŁU A ZUBOŻENIE PROLETARIATU”.**

Przed odczytem o godz. 10 odbędzie się narada kierowników grup samokształcenia ekonomii politycznej oraz kierowników kół studium ekonomii politycznej w oparciu o radziecki podręcznik.

# SPORT

## W koszykowej klasie A

Sekcja piłki koszykowej WKKF zweryfikowała ostatnio wyniki i kolejki spotkań w rundzie rewanżowej. Jak wiadomo, koszykarze klasy A rozpoczęli drugą rundę 18 bm. serią nieudanych zawodów. W rezultacie kilka zespołów straciło punkty bez walki.



Ostatecznie, po weryfikacji, na czele tabeli ze stratą tylko jednego punktu znajduje się zespół koszaliński Groźnym konkurentem tego zespołu jest białogardzki Kolejarz, mający dwa punkty straty. Pozostałe drużyny nie mają większych szans na dołączenie się do tych dwóch pretendentów do tytułu Większości z nich nie grozi jednak spadek do klasy B. Ostatnie miejsce zajmuje zdecydowanie walczyński LZS, mający na swym koncie tylko jedną wygraną. Drugim kandydatem do spadku jest LZS Świdwin, który również zdobył dotąd zaledwie 1 pkt.

Trzeci od końca — Start Koszalin — ma już trzy punkty, a minimalne porażki z czołowymi zespołami tabeli pozwalają wierzyć, że zespół ten w niedługim czasie polepszy swoją sytuację w tabeli.

Oficjalna tabela rozgrywek po ostatniej niedzieli przedstawia się następująco:

Zryw Koszalin	10:1	789:496
Kol. Białogard	10:2	522:344
Sp. Walcz	9:4	508:403
Zryw Białogard	8:5	424:346
Zryw Walcz	7:6	520:417

Sp. Słupsk	5:5	456:401
Bu. Kołobrzeg	3:7	352:127
Start Koszalin	3:8	416:559
LZS Świdwin	1:9	388:590
Zryw Warcino	1:10	339:740

## CSR gromi Szwecję

Reprezentacja hokejowa CSR rozegrała 26 bm. w Sztokholmie międzynarodowe spotkanie ze Szwecją, odnosząc zdecydowane zwycięstwo 9:1 (1:0, 4:0, 4:1). Bramki dla CSR zdobyli Fako, Seiler i Charouzd po 2 oraz Zabrodsky, Hajsman i Spanninger, a dla Szwecji Bjoern.

Sukces Czechosłowaków jest tym cenniejszy, że grali w składzie osłabionym, bez dwóch za wodników z pierwszego ataku. W Sztokholmie hokeiści CSR przez cały czas panowali na lodowisku i przewyższali przeciwników pod każdym względem.

## PKKF Koszalin wykonał plan roczny

PKKF w Koszalinie nadał meldunek o przedterminowym wykonaniu zadań planowych w zdobywaniu odznak B i SPO oraz klas sportowych na rok bieżący.

Na zaplanowanych 345 odznak, sportowcy powiatu koszalińskiego uzyskali ich 431 a klas sportowych zdobyto 120, co stanowi 112,1 proc. planu.

Do zrealizowania zadań planowych przyczyniły się przede wszystkim koleżanki z sekcji LZS. Na wyróżnienie zasługuje także koło sianowskiej Sparty.

## Nikle zwycięstwo hokeistów Polski nad Finlandią

Świąteczny turniej hokejowy w Warszawie nie doszedł do skutku ponieważ hokeiści czechosłowacy w ostatniej chwili odwołali swój przyjazd. Natomiast reprezentacja Finlandii przyleciała dopiero na trzy godziny przed rozpoczęciem spotkania. Zamiast za powiadzonego meczu Finlandia — Brno od było się spotkanie Polska — Finlandia. Zwy ciężili hokeiści



Polski — 4:3 (2:1, 2:1, 0:1). Bramki dla Polski zdobyli: Janicko, Nowak, Csorich, i Kurek, a dla Finlandii: Rastio, Ignatius i Hiekkaranta. Drużyna polska zagrała słabo i była o krok od porażki z bardzo ambitnie walczącymi Finami. Z takim poziomem gry nasi reprezentanci nie mogą liczyć na sukcesy w turnieju olimpijskim.

## Mistrzostwa LZS pow. szczecineckiego w ping-pongu

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Szczecinku mistrzostwa LZS pow. szczecineckiego w tenisie stołowym. W zawodach wzięło udział 18 zawodników. Pierwszym miejscem w turnieju zdobył Narewaki przed Szulcem i Wietorzkiem.

Organizatorem mistrzostw była rada powiatowa LZS i PKKF w Szczecinku.

## CO? KIEDY GDZIE?

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY  
 Komenda Miasta MO tel. 35-37.  
 Pogotowie milicyjne — tel. 67.  
 Szpital Miejski, ul. Fatata 3/5, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.  
 Pogotowie Ratunkowe tel. 09.  
 Straż Pożarna — tel. centrali 823, tel. alarmowy — 08.

## KINO

„Nowa Huta” — Czerwona obrza.  
 Seansy o godz. 16, 18 i 20.15.  
 „Młoda Gwardia” — Rokossovwo — Torpedowce „Nieugięty”.  
 Seansy o godz. 17 i 19.  
 Uwaga! Repertuar kin podajemy według komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

## RADII

PROGRAM I  
 na dzień 29 bm. (czwartek)  
 Program dnia: 6.54, 15.25.  
 Wiadomości: 6.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.08, 20.00, 23.00.  
 5.11 Muzyka na różnyh instrumentach. 5.30 Poranne rozmowy: 6.05 Melodie operetkowe i filmowe. 6.45 Główny.  
 7.10 Muzyka taneczna. 7.40 Kalendarz radiowy. 7.45 Duety fortepianowe. 8.06 Piosenki różnorodnych narodów. 8.36 Koncert solistów. 9.00 „U Jedrussa rzeźbiarz” — aud. dla dzieci. 9.20 Koncert symfoniczny. 10.35 „Za czarowany pędzi” — bajka chińska. 10.55 „Duety i sceny zespołowe z oper włoskich”.  
 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Przegląd prasy. 12.30 Pieśni i tańce narodów radzieckich. 13.00 Aud. dla wsi. 13.10 „Naukowa gawęda noworoczna” — aud. dla młodzieży szkolnej. 13.40 Przerwa. 13.50 „Tańce i zabawy w piosenkę” — aud. dla dzieci. 18.05 Pogadanka. 18.15 Koncert. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 „Sywetki polskich artystów wykonawców” — aud. si. muz. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 „Sywetki kompozytorów — Jakob Offenbach”.  
 19.40 Radiowa spółdzielnia satyryczna. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Muzyka tan. 21.00 Odpowiedzi Fall 49. 21.12 „Ulubieni piosenkarze”. 21.40 Repertaż literacki. 22.00 Aud. sportowa. 22.40 „Moje ulubione utwory” — rozmowa z Grażyną Bacewiczówną.

## Gdzie znaki drogowe?

Od maja bież. roku wprowadzony został na ulicy Zwycięstwa ruch jednokierunkowy. Jest to słuszne zarządzenie. Ale niestety, nikt nie pomyślał o tym, by na ulicach bocznych, którymi objeżdżają się główną ulicę Koszalina, ustawić odpowiednie znaki drogowe.

Rezultat jest taki, że kierowcy przyjeżdżający do Koszalina z innych miast, tracą wiele czasu szukając ulic, którymi objeżdżają się ulicę Zwycięstwa. Warto, by nareszcie towarzysze z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zajęli się tą sprawą.



Dzisiaj w dalszym ciągu będzie chmurno i możliwe są przelotne opady. Temperatura w ciągu dnia od plus 2 do 5 stopni C. Wiatry zachodnie od 6-9 m na sekundę.

Uwaga: prognozę pogody podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Biura Pogody w Szczecinie.



## Dyrektywy II Zjazdu RPR w sprawie drugiego planu 5-letniego rozwoju gospodarki narodowej

BUKARESZT. 26 grudnia na posiedzeniu popołudniowym II Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej referat o dyrektywach II Zjazdu RPR w sprawie drugiego planu pięcioletniego rozwoju gospodarki narodowej Rumunii (1956 — 1960) wygłosił przewodniczący Rady Ministrów RRL Chivu Stoica.

Dyrektywy w sprawie drugiego planu pięcioletniego — powiedział Chivu Stoica — są wspaniałym programem socjalistycznego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Są one programem realnym, opracowanym na podstawie analizy obiektywnych możliwości gospodarki narodowej.

27 bm. na posiedzeniu porannym II Zjazdu RPR do ożywionej dyskusji uczestnicy Zjazdu zatwierdzili jednomyślnie dyrektywy w sprawie drugiego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej (1956 — 1960).

Następnie referat o zmianach w statucie Rumuńskiej Partii Robotniczej wygłosił sekretarz KC RPR N. Causcu. Projekt zmienionego statutu Rumuńskiej Partii Robotniczej został jednomyślnie zatwierdzony przez delegatów.

# Sesja Rady Najwyższej ZSRR

## kontynuuje dyskusję nad projektem budżetu państwowego na rok 1956

MOSKWA. 27 bm. przed południem odbyło się posiedzenie Rady Związku. Deputowani, którzy zabrali głos w dyskusji, przytaczali liczne przykłady, świadczące o wielkich sukcesach gospodarki narodowej i kultury, osiągniętych w okresie kończącej się w roku bieżącym — piątej pięcioletki. Wszyscy mówcy jednomyślnie

nie wypowiedzieli się za zatwierdzeniem budżetu na rok 1956.

Rada Narodowości również kontynuowała 27 bm. dyskusję nad referatem ministra finansów ZSRR. Zwróciła uwagę na budżecie państwowym ZSRR na rok 1956.

Deputowani do Rady Najwyższej — ludzie różnych

zawodów: robotnicy, uczeni, pisarze i działacze polityczni — przedstawiciele różnych narodów Kraju Rad wyrażali przekonanie, że przyszły rok przyniesie nowe sukcesy, że nastąpi jeszcze większy rozwój ekonomiczny i kultury ich ojczyzny. Deputowani podkreślali, że budżet państwowy na rok 1956 w pełni zapewni zgodny z planem dalszy rozwój gospodarki narodowej.

Mówcy podkreślali, że nowy budżet państwowy odzwierciedla pokojową politykę zagraniczną państwa radzieckiego.

23 bm. sesja Rady Najwyższej ZSRR kontynuować będzie obrady.

## Pomoc obrońców pokoju ZSRR dla ofiar bomb atomowych w Hiroszimie i Nagasaki

MOSKWA. Jak wiadomo, w sierpniu br., w dziesiątą rocznicę zrzucenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki, odbyła się w Japonii międzynarodowa konferencja w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej. W obradach konferencji wzięli udział delegaci 20 państw. Konferencja powzięła uchwałę o stworzeniu międzynarodowego funduszu przeznaczonego na pomoc dla ofiar bomb atomowych w Japonii. Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju postanowiło przekazać na ten fundusz 80 000 rubli.

Z doniesień prasy i radia japońskiego wynika, że naród japoński z zadowoleniem powitał wiadomość o pomocy ludzi radzieckich dla ofiar bomb atomowych.

Ostatnio odbyło się w Tokio posiedzenie Prezydium Japońskiej Rady Walki prze-

ciwko broni atomowej i wodorowej, na którym omówiono sprawę wykorzystania 14 400 tys. jenów przekazanych przez obrońców pokoju ZSRR i ChRL na fundusz ofiar bombardowania atomowego. Postanowiono przeznaczyć 7 320 tys. jenów na leczenie osób, które ucierpiały wskutek wybuchów w 1945 roku, zaś 7 080 tysięcy jenów — na budowę szpitali w Hiroszimie i Nagasaki.

## Solidarność narodów Azji doniosłym czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa

Uchwały sesji

Wszchindyjskiej Rady Pokoju

DELHI. Zakończyła się tu specjalna sesja Wszchindyjskiej Rady Pokoju. Sesja uchwaliła szereg rezolucji.

W rezolucji w sprawie rozbrojenia Wszchindyjska Rada Pokoju z głębokim zadowoleniem stwierdza, iż we wspólnym oświadczeniu radziecko-hinduskim podkreślono wyjątkowo doniosłe

znaczenie rozbrojenia dla utrzymania pokoju na całym świecie. Rada wyraża wielkie mocarstwa do osiągnięcia porozumienia w sprawie całkowitego zakazu stosowania i produkcji wszystkich rodzajów broni masowej zagłady oraz zakazu do świadczenia z tą bronią, znacznej redukcji zbrojeń zwykłych, jak również ustanowienia skutecznego kontroli międzynarodowej nad redukcją zbrojeń i zakazem broni jądrowej.

Solidarność narodów Azji stała się jednym z najdonioślejszych czynników pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie — głosi inna rezolucja uchwalona na końcowym posiedzeniu sesji. Wszchindyjska Rada Pokoju stanowczo potępia politykę montowania bloków wojskowych i inne knowania imperialistów, zmierzające do wzmożenia napięcia w Azji. Rada popiera propozycje Indii w sprawie zwołania konferencji szefów rządów państw zainteresowanych w rozwiązaniu kwestii osłabienia napięcia w Azji i wyraża niezłomne przekonanie, iż bezpieczeństwo w Azji i w strefie Pacyfiku może być zapewnione przez zawarcie zbrojowego paktu pokoju.

Wszchindyjska Rada Pokoju wysłała do premiera Nehru pismo, które głosi: „Wspólne oświadczenie podpisane przez pana i przywódców ZSRR podczas ich wizyty w Indiach jest doniosłym wydarzeniem sprzyjającym osłabieniu napięcia, jest jednym z wydarzeń znamienitych dla roku, w którym zrodził się duch Bandungu i Genewy”.

## Delegacja rządowa KRL-D w drodze do NRD

MOSKWA. Do Moskwy przybyła 26 bm. w drodze do Niemieckiej Republiki Demokratycznej rządowa delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z przewodniczącym Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D Kim Du Bonem na czele.

Na lotnisku delegację witał: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej

ZSRR K. J. Woroszyłow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, sekretarz CK KPZR A. B. Aristow i inni.

Delegację witali również ambasador KRL-D w ZSRR Li San Czo, charge d'affaires NRD w ZSRR K. Seltz i inni.

## Napięta sytuacja w Afryce północnej trwa

### Maroko i Alger ogarnięte płomieniem walk powstańczych

PARYŻ. Ostatnie dni obfitowały w Maroku w szereg krwawych incydentów. Dnia 24 bm. na terenie tego kraju 4 osoby zostały zabite, 8 odniosło rany. W Sidi Mokhfi, na północ od Fezu, kilkuset Marokańczyków zaatakowało dom miejscowego kalifa. Dom został spalony, a kalif — jak pisze agencja Reutersa — prawdopodobnie uprowadzony w góry. 25 bm. w Rabacie, gdy jedna z delegacji Marokańczyków składających hołd Ben Youssefowi opuszczała pałac, padły do niej strzały z dwóch przejeżdżających samochodów. Jeden Marokańczyk został zabity, trzech odniosło rany.

Niemniej napięta sytuacja panuje w Algierze. W komunikacie z dnia 26 bm. stwierdza się o tym, że nastąpiło tam nawet „pogorszenie sytuacji politycznej”, ponieważ „politycy muzulmańscy, którzy poprzednio

popierali stanowisko Francji traktującej Alger jako część swego terytorium, zaczęli domagać się zmiany tego stanowiska i uznania narodu algerskiego”.

Potwierdzeniem tej opinii są wiadomości agencji United Press. Wynika z nich, że w dniu 24 bm. zgineło w Algierze 25 osób, w tym 11 powstańców. W górach na pograniczu algersko-marokańskim zainicjował cały patrol wojskowy składający się z 25 żołnierzy. Francuskie władze wojskowe odmówiły wszelkich wyjaśnień w tej sprawie. We wsi Cornaille niedaleko Batny powstańcy dokonali zamachu bombowego, w którym zostało rannych siedmiu żołnierzy kolonizatorów, w tym jeden oficer. Dnia 25 bm. na terenie całego kraju doszło do szeregu drobnych potyczek.

Agencja France Presse donosi, że Demokratyczna Unia Manifestu Algerskiego wezwała swych członków zastających w tzw. Zgromadzeniu Algerskim i radach samorządowych do podania się do dymisji na znak protestu przeciw polityce represyjnej stosowanej przez kolonizatorów. Dnia 26 bm. trzech członków tego zgromadzenia, należących do unii podało się do dymisji.

## W. Brytania grozi detronizacją królowi Jordanii

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Bejrutu:

Powołując się na informacje z wiarygodnych źródeł dziennik „Al Dżarida” pisze, że Anglia grozi królowi Jordanii Husseinowi detronizacją, jeżeli przyjmie on pomoc finansową od innych państw arabskich. Anglia stara się w ten sposób zmusić króla Husaina, by zrezygnował z udziału w naradzie między Syrią, Egiptem i Arabią Saudyjską. Według doniesień prasy, na tej naradzie omówione mają być różnego rodzaju zagadnienia dotyczące pomocy finansowej Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej dla Jordanii w celu zlikwidowania zależności finansowej tego kraju od Anglii.



## Wyjazd delegacji radzieckiej do Liberii

MOSKWA. 27 grudnia z Moskwy odleciała do Liberii przez Sztokholm radziecka delegacja rządowa, na której czele stoi przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wolkow.

Delegacja radziecka na zaproszenie rządu Republiki Liberii (Afryka zachodnia) w dniach 1 — 10 stycznia 1956 r. weźmie udział w uroczystościach objęcia funkcji przez prezydenta Republiki W. Tubmana i wiceprezydenta W. Talberta.

## Uczni radzieccy udali się do Indii

MOSKWA. 27 grudnia z Moskwy udała się drogą powietrzną do Indii delegacja Akademii Nauk ZSRR, która weźmie udział w obradach 43 sesji Kongresu Naukowego Indii. Kierownikiem delegacji jest główny sekretarz naukowy prezydium Akademii Nauk ZSRR A. W. Topczjew.

Uczni radzieccy wygłoszą referaty z różnych dziedzin chemii, matematyki, geografii, geologii, ekonomiki, zoologii, górnictwa i fizyki.

## Oreddie papieża

RZYM. Z okazji świąt Bożego Narodzenia papież Pius XII ogłosił oreddie, w którym szczególną uwagę poświęcił sprawie broni jądrowej.

Oreddie ostrzega, że wojna atomowa „nie zakończyła by się pełnią zwycięstwa, lecz niebezpiecznym placem...”

Papież podkreśla doniosłe znaczenie „ostatnich propozycji w sprawie zaniechania doświadczeń nad bronią jądrową”, po czym stwierdza: „Była również mowa o podjęciu dalszych kroków w kierunku zawarcia konwencji o zakazie stosowania broni jądrowej i o redukcji zbrojeń”. Propozycje te — czytamy w oreddie — posiadają „najwyższą wagę”.

Papież wypowiada się także za łącznym traktowaniem i rozwiązaniem problemu zaniechania doświadczeń nad bronią jądrową, zakazu tej broni i kontroli nad redukcją zbrojeń.

Równocześnie jednak papież w tym samym oreddie wystąpił z wypadami pod adresem ruchu komunistycznego i z ostrzeżeniem przed polityką współistnienia między Wschodem a Zachodem,

## Ambasada ZSRR w Bonn



Na siedzibę ambasady ZSRR w Niemieckiej Republice Federalnej przeznaczony został hotel Rolandseck — Groyen w Bonn. Hotel ten położony jest nad Renem.

Na zdjęciu: fotoreporterzy i operator kroniki filmowej przed siedzibą ambasady ZSRR w Bonn.

## Rozpoczął się ostatni tydzień walki wyborczej we Francji

PARYŻ. Walka wyborcza we Francji wkroczyła w ostatni tydzień. Czolowcy przy

## Strajk pracowników lotnisk we Francji

PARYŻ. Na lotniskach francuskich już 46 dni trwa strajk pracowników służby bezpieczeństwa lotów. Władze francuskie usiłowały stłumować strajk używając żołnierzy do pracy nad zapewnieniem bezpieczeństwa lotów.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komisji składu dającej się z przedstawicielami pracowników i administracji towarzystwa lotniczego „Air France”. Komisja jednomyślnie wyraziła solidarność ze strajkującymi i oświadczyła, że wina za strajk ponosi przede wszystkim minister robot publicznych i komunikacji, generał Cornillon-Molinier, który odmawia uczynienia zadość słusznym żądaniom pracowników lotnisk.

wódcy polityczni wykorzystują pozostały czas do wzmocnienia swej agitacji. Przemawiają oni przez radio, podróżują po kraju, przedstawiają swój program na zebraniach wyborców.

W kilku departamentach porozumienia w sprawie zblokowania socjalistów z kandydatami ugrupowań prawicowych zostały unieważnione. W departamencie Orne socjaliści odmówili zblokowania się z kandydatami „republikanów socjalnych”, w departamencie Indre z „niezależnymi republikanami”, w departamencie Vaucluse — z „republikanami socjalnymi”.

Fakty te dowodzą, że w niektórych departamentach wskutek nacisku ze strony szeregowych członków SFIO koalicje wyborcze z prawicą okazały się niemożliwe. W departamentach tych — stwierdza „Humanité” — nacisk mas członkowskich był tak silny, że musieli się z nim liczyć kandydaci partii socjalistycznej.

## Zjednoczone dowództwo sił zbrojnych Egiptu i Arabii Saudyjskiej

### Piracki wyczyn lisymanowców

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje, że 26 bm. lisymanowscy okręty wojenne usiłowały porwać chiński statek rybacki nr 51, którego załoga zajmowała się połowem.

Lisymanowcy podpłynęli do statku, wdarli się na pokład i przy użyciu siły uprowadzili dwóch rybaków chińskich. Na statku rybackim pozostawili oni czterech marynarzy. Sam statek usiłował holować.

Znajdujące się w pobliżu miejsca napaści inne chińskie statki rybackie pospieszyły z pomocą napaśnikom. Wówczas lisymanowskie okręty wojenne otworzyły do nich ogień, musiał jednak pozostać statek nr 51, uprowadzając ze sobą dwóch chińskich rybaków. Cztery marynarze lisymanowscy, którzy pozostali na pokładzie tego statku, nie zdołali zbiec i zostali doprowadzeni do chińskiej bazy rybackiej.